C.R. BIBLIOTHECA UNIVER. IAGELL. CRACOVIENSIS
17223
I Mag. St. Dr. P

...na.

Makowskiego ks. Hieronyma: Trzy splendori zacności białogłowskiéj pokazane na pogrzebie Ewy Anny Pszonczyney.

PANEG. et VITAE
Polon. 4°
№ 757

TRZY SPLENDORI ZACNOSCI BIALOGŁOWSKIEY.

Pokazáne ná Pogrzebie,
IEY MOŚĆI PANIEY,

P. EWY ANNY PSZONCYNEY.

CHORAZINEY CHELMSKIEY.

Przez

X. HIERONYMA MAKOWSKIEGO, *S. Piſmá Doktorá, Káznodźieię Lubelſkiego, Zakonu Káznodźieyſkiego.*

W Kośćiele Lubelskim, S. STANISLAWA, Oycow Dominikanow.

9. April. Anno Dńi. 1643.

TYPIS VIDVANIS.

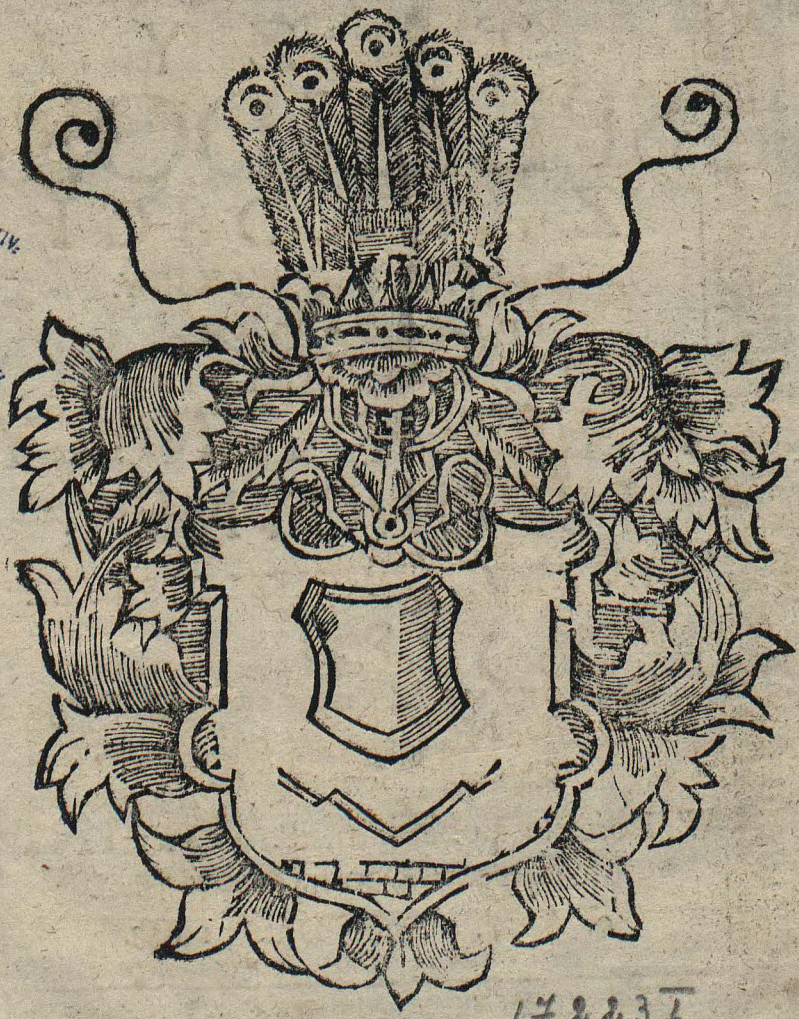

BIBLIOTH: UNIV.
JAGELLONICAE

172231

WYSOCE VRODZONEMV PANV,
IEGO MOSCI

P. ADAMOWI
z BABNA,
PSZONCE.
CHORAZEMV CHELMSKIEMV, &c.

Pánu y Dobrodźieiowi memu Miłośćiwemu.

Rzy dość opłákánym pogrzebie, pobożnie zmárley ley M. Páney EWY ANNY *Małżonki Tobie miley, niosę Splendory Zacności białogłowskiey mnie Wielce Mćiwy Páni*e CHORAZY *Chełmski. Prowádźi mię do tego Rzymian wszytkiem wiadoma Ceremonia, ktorźy gdy ćiáła Wysokich y znamienitych cnot Person, źiemi oddawáć mieli, do takich ákton, ogniow albo splendorow pe-*

row pewńych záżywáli. Zá moim żdániem mieli fundament tákowey swoiey Imprezy, z ktorego dobrze wiedźieli że luboß ludźie mortalitatis caligine *śćiśnieni świátło żyćia swego ná czàs tràca, iednák ná wieczność poyrzawßy zacnieyßego po żeśćiu swoim czekaia Splendoru.*

Oddáię tedy naprzod Splendory te Przezacney Personie zmarłey, ktorey luboß iuż sunt apertæ portæ mortis & ostia tenebrosa vidit, *iednak nie zámierzkłá pámiatka iey, ćiemny mrok ßkodźić nie może, ktora ná splendor wiecznośći tu żyiac ßczęśliwie zarabiałá. Ieden Politik chcac taki Splendor wiecznośći wyraźić, wymalował płomien świetny żarzystego ogniá z napisem,* Pro esca Splendorem. *Wielki iest wprawdźie straweá ogień, pożera wiele ten Element, iednak pokarm álbo nasycenie swoie ludźiom płáći splendorem. Toż czyni śmierć, wiele trawi kosztownych kaskow, á co naboleśnieyßa (bierze z soba do Kompaniey robactwo y inßa gadźinę, z ktora to drużyna bankietuiac się do woley, łakomy swoy nápełnia zoładek: Ale przećię ten bánkięt zmarłym ludźiom dobrze płáći, bo im* pro esca dat splendorem. *Tákowy y tey zmárłey Personie śmierć iako słußna nagrodę oddaie Splendor ten, ktorego oná z ćierpliwym Iobem nie omylnie oczekiwáłá.* Et rursum post tenebras spero lucem. Iob. 17.

Potym

Potym Splendory te oddáię wßytkim vmieráią-cym, aby dobrze wiedźieli, ze na śliskich śćießkách naßych Smierć ßwoie ćiemności rozgárnęłá, táyne śidła y zárzuty ná náß żywot vczyniwßy. Niechay ia przy tym Splendorze w táyniku ßwym skrytozdradźieckiem (ktora wedle loba i. ſub vmbra dormit in ſecreto calami in locis humentibus. *W ćieniu ſypia, w ſkrytośći trzćiny, na mieyſcach wilgotnych obacza. Niechay ſię iey dobrze przy tym Splendorze przypatrza, albowiem* in illa finis cunctorum admonetur hominum, & viuens homo cogitat quid futurum ſit. Eccleſ: 7. *Paraphraſtes Chàldeyſki wyraźniey nam te ſłowa vdaie*: Sedebit & ponet in corde ſuo loquelas mortis, & ſi eſt in ipſo quidquã mali, deponet illud & conuertet in pænitentiam. *Ná poyrzęnie iey przy Splendorze takim, zaśiędźie człowiek do vwagi mew śmierći w ſercu ßwoim, puśći ná examen ſumnienie ßwoie, á ieśli co złego znaydźie porzući, y obroći ſię do pokuty. Kiedy on chyzy y ćzerſtwy Azael od hártowney łancety Abnera zginał, leżącemu we krwi własney ná poboiewiſku, kożdy z woyſkowych ludźi, ktory tylko ßedł ſtánął nad nim, y dźiwował ſię śmierći iego.* 2. Reg. 2. Omnes qui tranſibant per locum illum, in quo ceciderat Azael & mortuus erat, ſubſiſtebant. *Vważyć nam trzeba ſłowko to* ſubſiſtebant *to ieſt zatrzymawali*

ſię, álbowiem wielka bytá okázyia nad tym mężem zmarłym zatrzymać ſię y co do vwagi brać, iakoſiłę vrodę y młodość iego, ánabarźiey do vwagi wpadáłá koždemu, chyżość y bieg prędki iego z ktorego Piſmo ſwięte wychwala onego: Azael curſor velociſſimus fuit quaſi vnus de capreis, quæ morantur in ſiluis: *Azael prędki byt iáko kozá leśna, godna rzecz do vważenia bydź ták chyzym á śmierći nie vchronić ſię bydź ták prędkim, á z ręku iey nie wypáść ná wolność Niechay dźiśia kożdy śmiertelny przy tey zmárłey zacney Mátronie ſtanie, á przypomni ſobie iey czerſtwość, młodość, przytym ſtáteczność obyczáiow, przyſtoyność, z dobroćia złaczona ſzczerość, y inſze dáry, będźie ſię miał przy czym zátrzymać, wiele mu Splendor ten pokaże do zbudowánia, álbowięm* qui videt mortuum altum, non poteſt aliquo modo animus eius non commoueri *mowi* Campenſis.

Náoſtátku przydźie mi oddáć te Splendori Tobie Mćiwy Pánie CHORAZY *Chełmſki, iáko ſzczerze boleiącemu Małżonkowi, ná ktorego nád inſze gęſte rzućiły ſię ćicmnośći żalu, gdźie Tobie ſercá vćiechę w pracách rátunek, w ſzczęśćiu y w nieſzczęśćiu nie pochybna pomoc zgubiona zoſtaie: Możeſz mowić z Iobem ś.* Replebor doloribus vſque ad tenebras. *Nie ná to nioſę te Splendori ábyś przy nich vpátruiąc wyſokie przymioty, y mitość ſzczeromałżeńſka*

tenſka przyiaćiclá zmárłego do żalu więkſzego przypadáć miał, ale żeby iáko świátło iáſne, ćiemnośći ćiężkiey ángaricy (ktorey ledno wyſoki rozſadek podołáć może) roſpędźić, y ſercu boleiącemu folgę przyprowádźić mogło. Pomnię ia dobrze że podobne tákie caliginoſa tempora; Conſilio, prudentia, iudicio, *roſpędzałeś inſzym, teraz też ztymże nieſzczęśćiem ſam poiedynkuiąc, trzebá żebyś ſię mężnie ſtáwił, pomniąc ná to co Pluarch powiedźiał:* Diligere autem fato functum, non in eo eſt, vt noſmetipſos torqueamus, ſed vt pia memoria eum colamus. *Racz że tedy przyiáć to świátło z ręku moich mnie wielce Mćiwy P. CHORAZY, (ktoreć zakon moy wdźięczen będąc Dobrodźieyſtw Twoich) vprzeymie ofiáruię. pokornie życząc vtulenia w ſercu, porzucenia lamentu rzewnego, przez Splendory* contra turbines dolorum *náznáczone.*

Wmći mego Mćiwe' Páná
Pokorny Bogomodlcá,

X. HIERONYM MAKOWSKI,

S. Piſmá Doktor, Kaznodźieiá Lubelſki, Zakonu Káznodź.

KAZANIE POGRZEBNE

Deus enim oſtendet ſplendorem ſuum in te omni, qui ſub cælo eſt. Baruch. 5.

Chore ſą oczy mátki wſzytkich ćiemośći śmierći/ ktore bielmem ćieſzkiem zárażone ma/ ták/ że ná ſplendory ludźi żyiących pátrzyć nie może. Chytrze ſie w ſwoich kątach ćiemnych á práwie zboyniczych/ ná ludzkie świátłá záſadza/ przybiera do śiebie ná rátunek przyśiegłą Kompánią/ to ieſt/ chorob roznych/ kazuſow nagle przypadáiących/ tákże ármaty ſzkodliwey (ktora to kompánia oczywiśćie z człowiekiem conwerſuiąc/ z nią záś táyną przewodnią trzymáiąc) rzuca ſie ná ſplendor iego/

ták

ták dálece/ że nedzny w tákim rázie będąc naypo-
dufalszey rzeczy/ ktoreyby do rátunku sobie zażyć
miał/ bespiecznie konsidorować nie może. Máią
świetne splendory swoie Throny wysokich Mo-
narchow/ wydáią poważną splendece/ Thiáry
świątobliwych Prałatow/ przy ozdobie polo-
żone są krzesłá Senatorskie/ widoczna potentia
iest Regimentow y bulaw Hetmańskich/ iednak
śmierć wszytko to w pogárdzie ma/ bespiecznie
te splendory gáśi/ nie odżenie iey nikt od Thronu
Páńskiego/ bespiecznie zdeymie Thiáre Prałacką
pogotowiu Krzesło Senatorskie obáli. Zbolały
Krol Izráelski Ezechiasz/ posłyszawszy przez one
słowá/ Dispone domui tuæ. że sie śmierć ná iego
Splendor vśilnie gotuie/ práwie stráciwszy ná-
dźieie/ mowi żałośnie: In dimidio dierum me-
orum vadam ad portas inferi, non aspiciam ho-
minem vltrá. Widząc że sie śmierć gotuie ná splen-
dor moy/ przydźie do ciemnośći wedrować/
oko moie iuż lubych nie obaczy pociech. Gdy on
wielki Kapłan Aaron vmrzeć miał/ kazano mu
wszytkie insignia Kápłánskie iáko száte/ Cydáryn
nuż Rácyonał y inszą ozdobę z siebie złożyć: py-
tałby sie kto co to za Ceremonia táka Kápłáno-
wi przede śmiercią szaty składać; Łatwa od-

powiedź

powiedź znaydźie ſie/ iże to śmierći ten Káplan ſplendor ſwoy iáko puścizne iáką do reku iey własną oddawał y one spadki ſplendorow Káplańſkich do niey ſie ſpießąc náznáczał. Znayduią ſie przy poteznych ſplendorách wielcy Hetmáni y inßi zacni Káwalierowie Ziemſcy/ káżdyby rzekł/ że ich Splendor przy świetnych chorągwiách/ bułáwách/ Regimentách/ Kiryſách/ grotách hártownych bedący nie narußony zoſtánie/ káżdyby wyznał że ten ieſt fortis armatus, dźielnie cuſtodit atrium ſuum, in pace erunt omnia quæ poſſidet. Pátrzayże co czyni śmierć z niemi/ nie záwße ná nich dobywa oreża/ nie záwße ármáta ármáte znośi/ ále iáko druga Jáhel/ miáſto mleká trucizne chorob rożnych/ Kazuſow nagle przypadáiących wrzuciwßy/ onych tak ſławnych Bohatyrow ná ſpokoynem łożu woiuie/ & omnia arma aufert in quibus habebant fiduciam. Szczyca ſie ſplendorem mądroſći ludźie vczeni/ po wyſokich Káthedrach/ y zacnych Akademiach znáczne ſą świátłá ich/ rozumienie ieden z nich że mądroſć iego iáko oná/ o ktorey Duch ś. mowi/ Sedens in Cathedra Sapientiſſimus inter tres. ále niechayby czytał dáley ſens Duchá ś. záraz znaydźie/ że ipſe eſt tenerri-

mus ligni vermiculus, to ieſt on vczony Káthedrátyk/ on wyſoki Sápient/ ieſt iáko lichy przy Káthedrze ſwoiey położony robaczek. Roſtoſzy ludźi świátowych/ y te wedle nich zowią ſie ſplendorámi/ káżdy z tákich znácznie otworzone oko ma ná nie/ wcześnie żyie/ o klopotách nie myśli/ bánkietuie/ piie/ weſela záżywa/ wnet śmierć iáko natret iáki nápadnie/ wſzytkim dobrą wolą pomieſza/ bieśiádę w Meláncholią/ weſele w żal/ ſplendor wczesnego życia w ćiemność obroći. Piſze Baroniuſz o Attili Krolu Hunnow/ iáko był człowiek dość świátowy/ ktory zażywáiąc bánkietu pod czás weſela ſwego Małżenſkiego od śmierći przy delicyách/ mużyce kompániey weſoley/ ſtráſznie był wźięty/ álbowiem ſpiwſzy ſie zbytecznie/ krwią własną nadznie záduſzony zoſtał. Pátrzmyſz tedy w iákim poſzánowániu od śmierći ſą ſplendory świátowe/ iáko niemi diſponuie śmierć/ iáko z wielkiem nieukontentowániem ludźi/ w ćiemnośći ie obraca. Ale y ten dźiśieyſzy żałośnie kátáfálk vbrány/ ná ktorym odpoczywa ćiało pobożnie zmárłey/ Jey Mośći Pániey Ewy Anny Pſzoncyney Chorążiney Chełmſkiey/ tudźież oraz y Synά iey Páná Stánisłáwá Pſzonki reprezentuie nám wſzytkim śmierći znáczną świetnych

oboygá

oboygá splendorem obierzą. Prawdá że się nam nie raz tráfia rożne podobne pogrzebne vsługi odprawować/ iednak nie záwżse się nam zdárzy/ pátrząc ná takie okrutne śmierci łupieży/ gdźie oraz rodźićielkę z synem śmierć nie dyscretna z ozdoby ich nalesney obiera. Aristides chcąc pokazać żal małżonki zmárłey/ wymalować kazał białogłowę orężem w serce przebitą/ synaczká swego mlekiem álbo piersiámi chcącą karmić/ z napisem. Triste doloris spectaculum. Mamy to oboie ná tym żałosnym katafalku/ iest rodźićielká orężem śmierci przed czásem zniesiona/ iest y dźiecińá iey/ ktora luboż iuż mlekiem przyrodzonym odchowána byłá/ ieszcze iednak piersi ćwiczenia y wychowánia dobrego od rodźicielki swey potrzebowałá/ zazdrośćiłá śmierć temu oderwałá od obumárłych piersi dźiecińe/ ono iáko zwiędłe pączewie przy zmárłey rodźićielce zostáwiwszy. każdy z nas przyznáć musi/ że Triste doloris spectaculum. Okropny widok Tobie naprzod Mćiwy Pánie Adámie Pszonká Chorązy Chełmski/ o ktorym serce Twoie żałosne y oczy codźiennie płáczące zawiáduią. Aurelius Imperator Rzymski/ po śmierci Werissimá syná swego taki lament vczynił/ mowiąc: Synu moy vmárłeś mi raz/ ia nędzny Oćiec co

dźień / co godźiná vmierać muße / ty vmárßy żyieß / á ia żyiąc vmieram: Słußnieyßy maß dźiśieyßy żal y lámentt woy Mćiwy Pánie Horazy / á to naprzod przez ſtráte przyiaćielá mi-łego / álbowiem ſicci non debent eſſe oculi amiſſo amico, powiedźiał Seneká Potym przez ſtráte Synà ſwego / oni iuż ßczesliwie raz vmárli / ty co dźień vmieraß / ći vmárßy żyią / á ty żyiąc od żalu do śmierći pedźiß / przyznáć káżdy muśi / że znáczna reſidencya żal ſobie w ſercu twoim vczynił / ktore / gdy mowi żaden nie ſłyßy / gdy płácze żaden nie widźi / oczy tylko zbolałego ſercá powinność obśćie odpráwuią. Szczerze do tego żalu przeżacne Mátrony Siośtry Twoie oraz z Małżonkámi ſwemi / iáko mi-łe kochánemu Brátu kredenſuią / widząc oney Perſony Bogu miley / czerſtwey / pokorney ná okrutną biernią śmierći ſplendor rzuczony / ná táki okropny widok z Prorokiem mowią. Dies tenebrarum & caliginis, dies mortis & turbinis. Ioél 1. Okropny widok áibo ſtráßne Spectaculum y tobie przeżacna Fámilio Jch MM. Pánow Láſockich / pátrząc á ono śmierć zábrálá świátło wáße / ktore zacnośćią cnot / poboznem żyćiem z pochwała wielu / ná czás dłuższy ſłużyć miáło. Vderzyła ſie śmierc o świetne podkowy / krzyżá-

mi y

mi y strzałą hárkowną opátrzone/ co iest ozdobą przezacnego domu Wáßego. Chwyćiełá się prędkolotnego Korabiu/ kupią bogátą cnot rozmaitych nałożonego/ ktory iest kleynotem Ich MM. Pánow Sokołowskich/ obráłá się ßtyrmánem Nawy tey/ pod czás suchych wiátrow náprowadźiła ná ostre bordy/ okryłá wałobystremi náiazdámi/ mowić może Omnes fluctus tuos induxisti super me, Jęła się zá pásy z śilnemi vrsynámi/ álbo ráwiczámi/ ktory iest kleynot Ich MM. Pánow Gniewoßow/ przemogłá/ y piękną statuę cnoty w oczách náßych obáliłá. A nákoniec Janiná álbo Clypeus fortium świetny/ nieustráßył polorem swoim oney/ nátarc zywego impetu strzymáć nie mogł. Ale przezacni słuchácze niechay tá Corá ćiemnośći śmierć nie tryumphuie/ ćießy nas wßytkich Prorok pokázuiąc inße splendory zacne tey Personie zacney niezgubione/ kiedy mowi: Deus ostendet splendorem suum in te omni, qui sub cælo est. Rußyłá wprawdźie splendoru prędko vpadáiącego żyćia iey ná świećie/ ále iednak zacnieyßych y gornieyßych nie tknęłá. Te ia dźiśia ná poćiechę żałosnym oczom Wáßym pokażę/ Żal serdeczny nie mowię wykorzenić/ ále przynamniey pohámowáć vśiłuiąc. Co czynię w Jmię Páńskie.

PIERWSZY

PIERWSZY

SPLENDOR ZARANNY.

Splendor troiáki Bog mieć chćiał w tey przezacney Perſonie zmárley. Pierwßy Splendor zaránny/ Wtory Dźienny/ Trzeći przy Zachodźie Słońcá. Owo krotko mowiąc/ tákie Splendory tu ſobie rożumieć mamy/ iákie poſpolićie bywáią ná cály dźień: z ktorych ieden żowie ſię poczynáiący dźień/ albo Zaranny. Drugi ieſt przy ſámym biegu dniá: Trzeći záś gdy iuż Słońce západáć ma. Poczynam tedy od Pierwßego Splendoru Zaránnego/ o ktorym ludźie trzymáią/ że ieſt od Bogá iáko ſprawcy natury/ tenże Splendor zowią zacnego vrodzenia/ ktory illuminat hominem venientem in hunc mundum, W tákim Splendorze człowiek vrodzony/ rozumie że ieſt quaſi diluculum egreſſus eius.

Zá mo-

Já moim zdániem rozumiem że ten Splendor piękny iest każdemu rodzącemu się. co pewnemi wywodámi snádnie pokazáć się może: Opisuie Pismo świete początek Nieba y Ziemie w te słowá mowiąc: Creauit Deus cælum & terram, terra autem erat inanis & vacua, z których słow każdy zrozumieć może/że Niebo y Ziemiá niemieli Splendoru záránnego/ iakoby Ziemiá y Niebo przez ozdoby y Slácheckiego vrodzenia byli/ chcąc tedy Bog sláchectwem y zacnym vrodzeniem Ziemie y Niebo ozdobić/ dáie im Zaránny Splendor/ gdy mowi: Fiat lux, & facta est lux, & diuisit lucem à tenebris. Potym záraz slácheczny Splendor zaránny oboyga nástąpił/ gdy mowi Pismo swiete: Igitur perfecti sunt cæli & terra, & omnis ornatus eorum. to iest niebo y ziemiá przybrawszy Zaránny Splendor oboie pewną ozdobą y sláchectwem nieiákim vczczeni zostali. Rodzi się ná swiát Krol nieba y ziemie/ iednak nie przez Splendoru Zaránnego/ á ieszcze dwoiákiego/ Pierwszy był/ gdzie się Pásterzom swiátłość pokazała. Drugi záś/ gdy swietna gwiazdá ná niebie credensuiąc/ krolow postronnych do pocálowánia ręki nowego Monarchy prowádziła. Co prosze to oboie swiátło znáczy-

Ioz mowi Petrus Damianus, że ná ten czás Christus habuit teſtimonium lucis, to ieſt dwoiákiego Splendoru Páńſkiego zaránnego/ było to świádectwo/ Pierwſzego ktory ma zobopolny y nierozdźielny z Bogiem Oycem od wieku/ o ktorym powiedźiano/ że ieſt Splendor gloriæ, & figura ſubſtantiæ eius, Drugi záś tákże zaránny wedle człowieczenſtwá/ ktorym ná początku ozdobiony miał bydź wedle Proroká Splendor eius vt luxerit. Niechciał tedy Bog tych wyſokich Splendorow ſwoich zaránnych zátáić/ ále iáwnie przy narodzeniu ſwoim wſzytkiemu świátu pokażáć.

Wywodzą Ewángeliſtowie Dyáriuſz wierny vrodzenia Bogárodźicielki Naświetſzey Panny Mariey, przy ktorym záraz wiele Splendorow zaránnych/ to ieſt czternaśćie Pátriárchow czterynaśćie Krolow/ czterynaśćie Hetmánow/ iako iákie świetne gwiazdy zaránnego Splendoru prowádzą/ o tym Splendorze Bogárodźicielki Naświetſzey Pánny Bernard ś. mowi: In generatione Mariæ planè reſplendet, quod ex Regibus orta, quod ex ſemine Abrahæ, quod generoſa ex ſtirpe Dauid. Zá przyſługi zacne Abrahámá świetego/ gdy mu Bog nagrodę dawáć chce. Geneſ. 17. ná niebie gwiazdy liczyć

mu

mu każe/ gdy mowi: Numera ſtellas ſi potes. zá-raz potym za nagrodę dáie mu Splendor zarán-ny w ſucceſſorách ſwoich/ gdy mowi: Ponam te in gentem magnam. Jakoby chćiał rzecz/ widźiś Splendor niebieſki zaránny/ iáko piękny ieſt/ iá-ko wiele świátła ma/ Ják y ia tobie dam/ że Re-ges ex te egredientur. á wedle Ambrożego świe-tego/ ktory mowi: Ex gente Abrahæ non ſolum reges erant dignitate, ſed etiam illi qui peccato non ſeruiunt. Perſowie dźiwnie táki Splendor mie-dzy ſobą vpátrowáli/ do czego przychodźiło/ że chcąc go miedzy ſobą pokazáć/ do Splendorow plánet niebieſkich y gwiázd inńych iáko do powi-nowáctwá iákiego/ y pewney párenteli przyzna-wáli ſię. O nich mowi Chryſologus że niektorzy chodźili radiato capite, inńy ſie każáli málować/ Reſidentes in figura Solis, drudzy záś varias ſyde-rum ſummebant formas: Ale y to wielka/ gdźie ie-den z nich ináczey nie dał ſię tytułować/ tylko w táki ſpoſob. Rex Regum, Artifex Syderum, frater Solis & lunæ. Pytałby mię kto/ ná co ći ludźie ſplendorámi wyſokich plánet y gwiazd zdobić ſię chćieli: albo ſię do ich powinowáctwá odźywáli? Pokazáć chćieli zaránne świátło ſwoie/ ktore od ſámych wyſokich świetnych Plánet prowádźić

O wo wielkie Fámilie y zacne domy ſą/ iáko gory wyſokie/ ná ktore Słońce wſchodzące naprzod iáſność ſwoie rzuca/ gdźie Splendor zaránny Słońcá wſchodzącego naprzod poznány bywa. Ták ſą Perſony wielkich y zacnych domow/ gdy ſie rodzą/ záraz Splendory rozne/ to ieſt ſpraw zacnych prædeceſſorow/ dawności Fámiliy/ wielkiego zpowinowácenia/ wypadáią. Widocznie káżdemu táki Splendor zarænny pokáznie ſie w tey to Perſonie zmárley/ á naprzod Splendor Oyczyſty/ ktory oná ma od wyſokich y zacnych przodkow ſwoich. Jawnie go oświadcza Herb Dolegá krzyżámi świetnemi y hártowną ſtrzałą náznáczony/ to ieſt kleynot pierwßemu z tey Fámiliey od Boleſłáwá krzywouſtego/ zá zacne ſpráwy iego dány. Wielki záprawdę wydáie Splendor ten to kleynot/ bo ſie ſadźi naprzod przy wyſokich Káthedrách Prálackich/ świecił wyſoce przez Mikołáiá Láſockiego/ ktory był Poſtem ad Concilium Baſilienſe, ten był nominatem Poznáńſkiem/ maż dowćipem y náuką ſławny/ ktorego rady wielcy ludźie w powáznych ſpráwách ſwoich záżywáli/ iáko Cromerus lib. 21 Nuż y drugi Mikołay Biſkup Wrocławſki/ Kárdynał. Tákże Gerzy Chorązy Dobrzyńſki/

potym

potym Káßtelan Leczycki/ ktory Synázoſtáwił Janá człowieká dźiwnie Rycerſkiego/ także Jákobá Proboßcza Brzeźińſkiego/ Krzyßtoph Lásocki/ także Stároſta Goſtyńſki Káßtelan Sochácżowſki. Nuż Stry zmarłey Perſony Káßtelan Cerſki/ Rodźic także Podkomorzy Cerſki doſć tedy ma Splendoru zarán nego z domu własnego. Jeſli zaś Splendoru ßukać chcemy z domu tego/ z ktorym ona zpowinowácona zoſtáie/ y tam doſć będźie Splendoru/ gdy poyrzemy ná herb Janine/ to ieſt Kleynot Jch MM Pánow Pßonkow/ na krwawym polu położony zá moim zdaniem nie może bydź Splendor pięknieyßy zarán ny nád ten ktory wczerwonym polu krwawą perſpektiwę czyni. Był taki zwyczay v ludźi ſtárożytnych/ że gdy ludźy nie zaſłużonych ieſzcze ná woyne/ wyprawowano/ dawano im białe albo kretą fárbowáne tarcze/ a to dla tego/ áby oni krwią własną y dźielnemi zaſługámi one zá czáſem málowali. Tá Tarcza abo Jáninà Jch MM. Pánow Pßonkow w polu czerwonym położona/ znáczy/ iáko ią przodkowie Szárłatem y krwią własną znácznie fárbowali. Prowadźi ten kleynot zacność ſwoię od Leßká Monarchy Polſkiego/ iáko Cromer. lib. 2. ktory

zá wielkie zwyćieſtwo z nieprzyiaćioł/ y odwági znácznę pierwſzemu z tey Fámiliey był nadány. Nie ſtráćił nigdy glánſu ten kleynot w ſucceſſorách ſwoich/ o ktorego Splendorze wielki ieden Akádemik Krákowſki Bartholomeus Vreſnanus. to nápiſał:

In campo terſus clypeus ſplendeſcit aperto.
Ardens vulcani crede laboris opus.
Virtutem notat iſte rigor ſplendorq; Metalli,
Pſoncia qua valde floruit vſque Domus
Pro Patria Pſoncæ, quid non fecêre ſuaui?
Aut quid ſacra Relligione Dei.
Teſtis adeſt clypeus, qui patria iura tuetur.
Sub clypeo regni, pax latet atque fides.

Ten tedy Splendor zaránny oddáis przezacney Perſonie zmárley/ ktory nietylko z domu ſwego Oyczyſtego świátło ſwe wydawa/ ále też y ten ktory wynika z przezacney Fámilieytey/ z ktorą oná zpowinowácona zoſtáie.

DRVGI

DRVGI
SPLENDOR DZIENNY

SPlendor dźienny pospolićie ludźiom do prac y zabaw rozmáitych náznáczony iest/ o ktorym Dawid ś. mowi Ortus est Sol, potym przydáie Exibit homo ad opus suum & ad operationem suam vsq; ad vesperam. Takiem też sposobem splendor dźienny żyćia ludźkiego/ iest im náznáczony/ od Bogá do spraw pobożnych Chrześćiáńskich. Prouerb. 4. Iustorum semita quasi lux splendens procedit vsque ad perfectum diem. Ono to świátło iest/ ktorego sobie bárzo życzy Dawid świety w spráwách swoich Psal. 89, Et sit splendor Domini Dei nostri super nos, & opera manuum nostrarum dirige super nos, & opus manuum nostrarum dirige. Ten Splendor od zaránniego splendoru pospolićie ciągnie się wedle iednego Politiká/

ktory

ktory Słońce dźiennie świecące wymálowawßy
nápiſał. Diem præſignat ab ortu. Ták Splendor
dźienny świetny trzeba żeby pochodźił ab ortu,
y z nim pospołu złaczony zostawał/to iest Splen-
dor záwźięty ze krwi Przodkow żacnych/ trzebá
żeby ſie brał do dźiennego Splendoru zacnych y
poczciwych spraw własnych/ pomniąc ná to
co Boetius lib. 3. de Conſolatione nápiſał. Qui
ſuam non habet claritatem, hunc ſplendidum ali-
ena claritudo non efficiet, y káżdy z nas przyzna/
że pulchra eſt generatio. ále kiedy bedźie cum cla-
ritate spraw zacnych złaczona. Albowiem dość
to ßpetna vrodźiwßy ſie zacnie y Splendor za-
rán ny miawßy/ dźienne świátło spraw zacnych
w rękách swoich kryć/ wedle Joba 8. In mani-
bus abſcondit lucem. owo taki podobny ieſt iedne
mu czárletanowi/ o ktorym Aulus Gel. lib. 2.
nápiſał/ ktory w Athenách do stárości przyßedł
vbrawßy ſie iako Philoſoph/ to ieſt/ twarz ſtá-
teczna ná czás zmyſliwßy/ brode ſobie przyprá-
wiwßy/ togę profeſſorá vczonego wźiawßy/ w
táki sposob przed ſtaroſtą ſtánął/ ktorego obaczy-
wßy ſtárośtá/ pyta záraz/ ktoś ty ieſt? Odpo-
wie on: Philoſophus ſum, rzeczená to Stárośtá/
bá iużci video barbam Philoſophi, & pallium Phi-

loſophi-

losophicum, Philosophum autem non video. táki iest splendor zaranny zacnego vrodzenia/ ktory nie iest złacony z splendorem dziennym: ßczyci sie albowiem ieden/ że w domu y Fámiliey iego byli vczeni Philozophowie/ inßy záś/ że we krwi iego znáydowały sie Persony powazne/ ktore Consilia státeczne y doyrzałe Rzeczypospolitey dawały/ trzeci záś powiáda/ że sie w domu moim znáydowało ták wiele wysokich Senatororo y zacnych Prálatow/ ktorzy ozdobnymi togámi Senatorskiemi świecili/ ále to wßytko barba philosophica & pallium Philosophicum kiedy sáma Personá Philozophem nie iest/ splendor to tylko przybrány przodkow/ kiedy sam áni náuką/ ani cnotą/ áni zacnemi inßemi spráwámi do tey ßáty nienależy.

Przystepuie tedy do Splendoru dziennego náßey Persony zmárley/ á ná początku przyznáć muße/ że mym zdaniem pochob do spraw pobożnych y cnot rozmáitych Chrześciáńskich/ bárdziey przynależy stanowi białogłowskiemu/ pomaga mi do tego Hieronym ś. ktory declarując dla czego cnoty niemal wßytkie zowią sie generis fæminini? (iako Miłość/ Wiárá/ Nadzieiá/

Ludzkość/ Láskáwość/ Miłośierdźie/ Wstrzymieźliwość/ Czyſtość/ y inſze cnoty tym podobne: Dáie przyczyne zgadzáiąc ſie cum Philone: Fæmineo potius quàm maſculino nomine virtutes ponuntur, quia mulier omnium virtutum fundamentum erat. Ale y piſmo świſte/ Exod. 35. do tego nam pomaga/ gdźie kazalbył Bog wſzechmogacy zgotowáć ſobie lichtarz złoty/ ná ktory ludowi ſwemu rozne ſkładki nákazano czynić/ áby káżdy wedle przepomożenia ſwego do roboty lichtarzá onego przykládał ſie/ (miał to bydź ná oltarzu/ ná ktorym kládźiono panes propoſitionis, álbo chleby pokládne) wedle publicácyi tedy Moyżeſzá/ rożni ſkładki ſwoie czynili/ iednák z ochoty białegłowy naybárźiey piſmo ś. chwali/ gdy mowi: Mulieres præbuerunt primo annulos armillas, & in aures aureas, Dziwuiąc ſie temu Oleáſter/ że to białegłowy w ochocie ſzczodrobliwośći mężczyzne przechodźiły/ dáie te rácyą. Fœminæ priores fuerunt deinde viri, quia fœminæ ad opera pietatis ac religionis promptiores ſunt. Toć tedy płeć białagłowſka/ predźa ſie znáyduie do vczynkow dobrych. Ten Splendor ſpraw dobrych znaydźiemy w przeżacney Perſonie zmárley, żá każdego żdaniem piękny ieſt Splendor

dźiemy

dzienny/ Wiárá prawdźiwa Apostolska Rzymska/ ktorem splendorem/ kto nie iest obiáśniony/ wiecznych ćiemnośći nie vchroni śie. Dochowałá tego Splendoru Bogu swemu/ áże do ostátniego skonánia swego/ przy ktorem też żyiąc státecznie záwżże trwałá/ miałá do tego pochop z Conwersácyey Pánienek świątobliwych Klaßtoru Plockiego Zakonu Dominikáńskiego/ gdźie iey cwiczenie zmłodu było/ w roznych spráwách pobożnych y Conuersacya czesta z nimi w bogomyślności. Do takiey wiáry gruntowney/ zdobyłá śie ná miłość Bogá swego/ ktory to splendor znácznie przeciwko Stworcy swemu wydawáłá. Jest ieden Kámień názwány Selenites, ktory w sobie ma imaginem Lunæ, gdy go położyß przeciwko Mieśiącowi/ to záráz obrot ábo ruch swoy czyni/ zkąd ieden nápisał przy nim/ Ab illius vultu dependo. Miałá tá Mátroná ná sercu swoim effigiem Bogá/ przeciwko ktoremu z miłości wßytkie iey motus y spráwy dirigowáne zostáwały. Ab ipsius vultu dependo. Jeśli śie álbo wiem tráfiłá okazyia o Bogu mowić/ czytáć/ słuchać/ záwżże iey serce iako kámień Selenites affektem żárliwym do Bogá Stworce swego przypadało. Poznáć to było po iey nabożeństwie/

poznáć było po czestym mowieniu Rożáńcá/ po ránnem wstawániu ná Mſze świete/ poznáć nákoniec było po czestym vprzątániu ſumnienia swego.

Zgodá y miłość Małżeńſka/ y to wielka cnotá/ktora zowie Thomaß świety/ 3. p. że ieſt Indiuiſibilis coniunctio animorum. Rzdá mi ſie/ że z tey okázyey politicy názwáli Małzonke iákoby oná miáłá bydź Echo voluntatis mariti, to ieſt odgłos woley Małżonká swego. Wiemy dobrze że odgłos formuie ſie ták/ gdy ná wołánie pewne odmowá álbo odkrzyk bywa. Tak Małżonká powinná bydź odgłoſem przyiaćiełá swego/ ieżeli ieſt Małżonek Religiey práwdźiwey/ tenże też odgłos Małżonká swego/ tákieyże Religiey y wiáry powinná oddáwáć/ ſmuci ſie żałośnie Małżonek/ tenże odgłos żałoby ma bydź vznány w Małżonce/ weſoły ieſt y ćieſzy ſie od Bogá ſzcześćiem swoim dánem/ tegoß weſela y Małżonká iemu powinná pomagáć/ owo krotko mowiąc/ we wßytkich ſpráwach iego dobrych pewnym odgłoſem álbo reſonántią Małżonkowi swemu powinná bydź: Jáko Plutarchus in præceptis Connubij nápiſał. Oportet vxorem nullum proprium affectum habere. Dálbył Bog zgodne po-

mießká-

mießkánie w ſtanie Małżeńſkiem tey zacney Mátronie/ ktorey wßytkie progreſſy/ ſporządzenie domu/ ſpráwy były iáko Echo voluntatis mariti. Jeden po śmierći Małżonki ſwoiey/ chcąc vkazáć ludźiom zgodę pomießkánia przeßłego Małżeńſkiego/ kazał námalowáć Lutnią z napiſem z iedney ſtrony. Fuit in Concordia Concentus, z drugiey ſtrony záś. verſa eſt in lachrimas Cythara mea. Ták żałoſny pozoſtáły Mośći Pánie Chorąży/ pomießkánie twoie z milym przyiaćielem był o/ ktora piękny ſwoy concent y wdźięczna Hármonia zgodnego ſercá záwße wydawałá/ przyznáć muśiß/ że fuit Concentus in Concordia, teraz iuż żałoſny odgłos álbo Thren po wßytkich mieyſcách wydáie/ álbowiem verſa eſt in lachrimas Cythara tua. Pogárdá rzeczy świátowych/ y to cnotá wyſoka w ſtanie białogłowſkim/ y dość rzadka/ álbowiem Hieronim świety zowie ichże ſą Philocoſmæ, to ieſt kochaiące ſie wozdobie świátowey. Czytamy w Piśmie ś. o iedney wdowie/ do ktorey wſtąpiwßy Eliżæus Prorok Pańſki/ pyta pilno coby miała w domu do pożywienia? Odpowie oná/ że ieſtem vboga/ y niemam nic wdomu moim/ tylko parum olei quo vngar, to ieſt trochę oleiu mam/ ktorem máścić ſie będę: Dzi-

wna rzecz/ że mu nie odpowiádá/ że mam trochá chlebá álbo winá/ álbo zbior y zprzet iáki Gospodárſki/ ále tylko trochá oleiu/ y ten oley ná co proſę? to ieſt quo vngar dla ozdoby álbo glanſu ciáła mego/ ábym ſie pomáśćiłá y wymuſkáłá świátu. Wſpomina Marcus Mutius in vita Sanctorum, de Elizabetha, ktora byłá białagłowá świátowa tá miałá zwyczay ſwoy/ czeſto we zwierćiedle przegladáác ſie/ rożmáicie twarz ſwoie fárbowáć y inſzych ſtroiow/ ktorych miałá doſć zbytecznie poprawowáć/ czaſu tedy iednego przegladáiąc ſie we zwierćiedle/ obáczy á ono weże/ iedne z oczu/ drugie z vſzu/ inſze z nozdrzy wypadáią/ obaczywſzy oná taką obrzydliwość gadźiny oney brzydkiey/ záraz zwierćiádło o ziemie porzućiłá/ y znáczna recollekcya ſámá w ſobie vczyniwſzy/ życia ſwego poprawiłá. Tenże Hiſtorik powiáda/ że te rożmáite weże/ rożne vitia álbo zbytki/ á nabárdźiey prożna chwale/ zły przyklad/ zgubę czaſu/ y zgorſzenie białeygłowy świátowey znáczyły. Kożdy mogł widźieć znáczny contempt świátowy w tey to Mátronie zmárley/ znáć go było w mowie/ znáć w ſzátách/ znáć w Converſacyi ludźi/ znáć nakoniec było we wſzytkich ſprawach. Amerlin ieſt to zwierzątko bar-

ko bárdzo ochedozne/ y gdy widźi/ że przed łozyskiem iego iest iakie zeszpecenie álbo plugástwo nie wychodźi z niego choćby od głodu vmieráć/ zkąd ieden o nim nápisał: Mauult mori quàm fædari. Byłá tá Mátroná położona w gniaźdźie cnoty/ y wstydu wszelakiego/ tákże gdy widźiáłá/ iakąkolwiek zdrożność obyczaiow/ mow/ ábo nieprzystoyności iakiey/ zaraz wstydem ogrodzona zostawała/ nic nie odpowiadaiąc/ nie conwersuiąc/ pomniąc ná to/ że lepiey zawsze circa honestum mori, ániżeli fædari.

TRZECI SPLENDOR PRZY ZACHODZIE SLONCA.

LVdźie wielce vpátruią Splendor západáiący/ albowiem iáki pospolićie bywa/ takiey sie też pogody albo niepogody nazaiutrz spodźiewaią. Wedle takiey obseruancyey kożdy człowiek Chrześciański/ powinien vpátrowáć/ iáko splen

dor

dor życia iego przy śmierći západa/ álbowiem ieśli ieśt świátło iáśne Miłośierdźia Boskiego przy żeśćiu iego/ albo dobrey dizpozycyey/ álbo on Splendor/ktory zowią Theologowie donum finalis gratiæ. nádźiewáć śie kázdy może/ że pogodá będźie názaiutrz/ y pokaże mu perfectum diem in æternitate. Jeżeli zás tylko obłoki ćiemne grzechow roznych/ odwłoká Sákrámentow/álbo iákie desperáckie żorzá nápadną/ na ten czás tylko wiátrow śrogich gniewu Bożego/ poruśzenia y zámieśzánia surowey śpráwiedliwośći ieg/ á nie weśołego dniá Miłośierdźia spodźiewáć śie trzebá. Titus Liuius wspomina de Scipione, ktory przyćiągnąwszy do Asiey z poteznym woyśkiem/ Krolowi Antiochowi byl bárdzo ćieszki/ Antioch zás pośtrzegszy/ że mu ták wytrzymáć nie mogł/ posyła do niego poślow swych áby pokoy z nim vczynił/ odpowie mu Scipio: Id prius facere oportuit, & non modo cum frænum & sessorem accepisti, to ieśt po czásie pokoiu szukasz/ kiedy ćie osiodłano/ y munsztuk ná ćiebie włożono. Táka rezolucya dádza grześnikom/ gdy po stráćie śplendoru Miłośierdźia Boskiego pokoiu y przymierza szukáć beda/ iuż to nie czás/ álbowiem iuż was śmierć osiodlálá/ iuż káwecan y munsztuk

ſurowych dekretow Páńſkich ná was włozony ieſt. Toż mamy y w Piśmie ś. 2. Reg. 2. Gdy Abner miał vtarczkę z Joabem/ widząc Abner że iuż ná niego geſty wieczor náſtępuie/ á ßáblá Joabowá ſrodze iemu ćießka ieſt/ pocznie mowić do Joábá: Num vſq; ad internecionem mucro tuus deſæuiet? przeſtáń y z woyſkiem twoim/ czy mie oraz z ludem wßytkiem zniſzczyć chceß? Odpowie Joab: Viuit Dominus ſi mane locutus fuiſſes receſſiſſet populus. Trudno iuż ná odwrot ludźiom moim kazáć mam/ rano to było mowić o tym á nie teraz/ kiedy iuż bitwę ſwoię z tobą kończę. Tákći grzeßnik żyiąc ná tym świećie/ przećiwko Bogu woiuie/ wedle Jobá ś. contra omnipotentem roboratur. ále też czáſu ſwego pádnie ná oſtrą ßáblę exekucyi wiecznych dekretow ieg̃/ ktora mu ſrodze przykra będźie/ rzući ſię ná nieg̃ totum pondus męki ſrogich oprawcow piekielnych ktorzy mu ćießką impreze czynić będą. Wołáć będźie nędzny do Páná: Num vſq; ad internecionē mucro tuus deſæùiſſet? ále mu odpowiedzą/ ſi mane loquutus fuiſſes, receſſiſſet populus, to ieſt byś był dawniey zá żywotá/ poki ieſcze ſplendor iego tobie świećił/ wołał miłośierdźia/ vznałbyś ie był/ ále teraz iuż po czáśie/ miecz moy ſurowey

ſpráwiedliwośći kończyć cię będźie/ áni krwáwi oprawcy ná odwrot nie poyda. Pod czás tákiey nocy grzeßnik mowić będźie do Anyołá Strożá/ one ſłowá Jzáiaßa Proroká Cap 21. Cuſtos quid de nocte? Strożu moy co ſię tám dźieie z nocą: ktora w noc: długoß ießcze będźie trwáć: Czy weſoły iáki dźień miłośierdźia Páńſkiego ießcze nie wznidźie: Odpowie ſtraznik: Venit mane, & venit nox. Już dniá nie będźie/ iuż było zaránie/ iuż y dźień/ iuż y Słońce západło/ noc też iuż náſtępuie/ y tá trwáć będźie. Et venit nox. Miałeś czáſu doſyć do pokuty/ poki Słońce żyćia twego świeciło/ mogłeś ſię był zdobydź ná Splendor/ ktoryby przyprowádźił dźień ßczęśliwey wieczności/ teráz iuż venit nox in qua nemo poteſt operari. Szczęśliwy tedy ktory ma Splendor Miłośierdźia Boſkiego pod ten czás/ gdy Słońce życia iego západa. Vdárował był Bog tym Splendorem trzećiem/ te zacną zmárłą Matronę/ tá álbowiem będąc goraczką ćießką y inßemi bolámi ſtrapioną/ porozumiawßy dobrze/ iże ſię iuż ſkłánia do Zachodu Słońce życia iey/ z pilnośćią záraz ßuka Splendoru Miłośierdźia Boſkiego/ przez vciekanie ſię do niewinney męki Zbawićielá ſwego przez Spowiedź ßwiętą/ y żal ſerdeczny

zá grze-

zá grzechy/ bierze przytym dla wiekszego Splendoru otrzymánia Ciało y Krew Stworce swego iako podroznym prouiánt potrzebny/ nie opuściwszy przytym wszytkich inszych obrzędow kościoła prawdziwego Rzymskiego/ przy takiem splendorze w rece Stworce swego duchá iemu oddáie. W stárbie Márgáryty Krolowey Nawáry náleziono było ieden kleynot/ ná ktorym námalowano słonecznik/ á on bieg swoy zá Słońcem odpráwuie/ Ziedney strony napisano/ Non inferiora secuta: A zdrugiey strony zás/ Oculi mei non ad alium respiciunt. W ktorych słowách wyrázono/ iákim słonecznik iest powolnym posługáczem Słońcu/ zánim sie obraca/ y tym sie szczyci/ że nie zá inszym Plánetą/ ále zá świetnym Słońcem obrot álbo bieg swoy odpráwuie. Tá przezacna Páni byłá słonecznikiem Słońcá spráwiedliwości Bogá prawdziwego/ nie był iey obrot zá inszemi Ziemskiemi Plánetámi świátowemi/ przy skonániu swym/ ále obrot iey był zá Słońcem/ w ktorym wszytkie świátłości zámknione są/ nie rozrywały iey nabożeństwá przy skonániu obroty świátowe/ ktora non inferiora secuta, áni też oczy iey ad alium respiciebant, tylko ná prawdziwego Plánets swego Chrystusá

Páná/ ktoremu oná grzechy swoie ad abyssum misericordiæ oddáłá/ ktorego zá Direktorá w tym západáiacym biegu życia swego miec chciáłá.

W tákim tedy Splendorze bedac tá zmárłá Mátroná/ żegna cie Méi P. Adámie Pszonká Chorązy Chełmski/ á wchodząc ná czas do ciemnośći grobowey/ mowi do ciebie te słowá: Et arida tecum, W proch y popioł obrocona zostáne/ ále przecis y zeschłe kośći moie/ y tám w prochu przyiáżni záwźietey Małżeńskiey dotrzymáia: pomni żebyś w tákiem przypadku twoim/ y práwie serdeczney ránie/ (gdźie oraz mnie y syná traciłś) łzy ná wodzy trzymał/ y te twois łskode ná Boska opátrznośc pokornym sercem spuszczał. Agryppá Krol Żydowski/ gdy á Claudio Imperatore, był do wiezienia wrzucony/ y srogiem łáncuchem żeláznym skowány/ potym to szczeście iego odmieniło sie/ że do wiekszych godnośći/ aniżeli ie przed tym miał/ po takim nieszcześciu swoiem przyszedł/ á miedzy inszemi kontentácyámi/ y powetowaniem szcześcia swego/ dał mu on Imperator tak wielki łáńcuch złoty/ iak wielki był żeláżny/ w ktorym w wiezieniu siedział: dźiwnie sie cieszył tym to łáńcuchem złotem/ y kazał go był záwiesić w skárbnicy Je/

rozo-

rozolimſkiey/ áby kożdy widźiał powetowanie
ſzcześćia iego. Przyznać kożdy muśi Mći Panie
Chorąży/ że ſerce twoie żalem ſerdecznym/ iá-
ko iakiem łańcuchem cieżkiem ścińnione zoſtaie/
w ktorym iako w iakiey niewoli Pogańſkiey wy-
tchnąć ledwo może/ miey nadźieię w opatrzno-
ści Boſkiey/ że cię nagrodźi złotym łańcuchem
pośćiech inżych/ ktorych on ma doſtátek w ſkar-
bie ſwoim.

Żegna y Was MM. Pánowie Lasocey,
iako Brácia ſwoie miłą/ oraz ze wżytkiemi zpo-
winowáconemi/ z domem Ich MM. Pánow
Pszonkow, á mowi one ſłowa do Was/ ſum-
mam ex funere vires, Drzewo Cypryſowe w
Indyi ma te własność/ że podćiete za czaſem
odmładza ſie/ ſtąd ieden mu nápiſał: Summam
ex funere vires, to ieſt/ lubość podćiete zoſtanę/
iednák odrodzę ſie. Podćiała śmierć to drzewo
domu Wáżnego/ ktore hoyny pożytek cnot ro-
zuych w oczach wielu wydawało/ nie rozumiey-
ćie/ aby to drzewo przez odrodzenia ſwoiego
upádło/ kwitnąc będźie czaſu ſwego/ wiádome
będą wżytkie obfite pożytki iego/ kiedy ſummet
ex funere vires.

Żegna Was ználoniec wżytkich dobrych

Przyia-

Przyiaćiol/ ktorzyśćie śie tu do oddánia tey posługi żałobney z áffektu przyiaćielskiego zgromádżili/ á mowi te słowá do Was: Respicitę formam superbientis naturæ. poyrzyćie ná mnie iáko mie natura wyniosłá byłá/ iáko vrodzeniem/ iáko pięknośćią/ opátrzyłá/ iáko szcześćie przyiaćielem/ dobrym mieniem/ sławą v ludźi vsłużyło/ obaczćieś dobrze iáko te pyszne qualitates natury y szcześcia z prochem śie mieszáią: Respicite formam superbientis naturæ. Pomnie/ że przy zachodzie słońcá Jákob ś. záśnawszy ná twárdym swym łożu/ obaczy około siebie gromadę Anyołow zstępuiących y wstępuiących do niebá. Mnie mam iż táki sen był iemu/ pociechą czasu oney przykrey nocy/ y wędrowki teskliwey. Już przy tym západaiącym splendorze záśnułá twárdem y głębokiem snem/ Jey M. P. Chorążina Chełmska. Niechay tedy w tákim głębokiem śnie y dáleckiey peregrynácyey pociechą iey będą Anyołowie Páńscy prosząc ich: Subuenite Sancti Dei, occurrite Angeli Domini, suscipientes animam eius offerentes eam in conspectu altissimi. A ty Chryste JEzu/ ktoryś krwią twoią prżenadroższą odkupił duszę iey/ day iey odpoczynek wieczny/ Amen.

BIBLIOTH: UNIV. JAGELLONICAE

Bg. 1. 2.